Nr. 17 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 20 Stycznia 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 2,100.000 mkp.
Z odnoszeniem 2,500.000 „
przesyłką pocz. 2,500.000 „
Za granicą . . . 4,000.000 „
Cena numeru 100.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po kronice . . . . 30 „
Na 1-szej stronie . . . 40 „
Drobne od słowa . . . 7 „
(najmniej 15 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.
1 złp = 1,890.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego, podawanego codz. w „Monitorze“

Przez przesilenie ekonomiczne do zdrowia państwowego

Kraków, 19 stycznia.

(W. S.) Równocześnie niemal, gdy prezydent ministrów p. Grabski na konferencji prasowej podzielił się z jej uczestnikami radosną wiadomością, że w pierwszej dekadzie stycznia **zadłużenie w P. K. K. P. się zmniejszyło**, dodając, że **stało się to dzięki waloryzacji** — z największego naszego ośrodka przemysłowego przyszła — niestety — bardzo niepokojąca wiadomość o potęgującem się tam **przesileniu przemysłowem, również z powodu waloryzacji.** A takie wieści, wraz z codziennie wzrastającą drożyzną dochodzą ze wszystkich stron Polski. Zbliża się moment oddawna zapowiadany przez ludzi, orjentujących się w sprawach gospodarczych: **połączenie okresu skarbowo-sanacyjnego z kryzysem przemysłowym i drożyzną.**

Intensywny rozwój naszego przemysłu w ciągu ostatnich pięciu lat miał w większości **pierwiastki sztuczne.** Inflacja, oraz kredyty państwowe, niezwykle korzystne, były protegującemi go czynnikami. Konjunktura dla przemysłu była doskonała. To też produkcja dochodziła do wysokiego stopnia, a kwestja **bezrobotnych u nas prawie nie istniała.**

Obecnie jednak naraz wszystkie te sztuczne a korzystne pierwiastki **odpadły.** Wprowadzona bezwzględnie w życie **waloryzacja z miejsca utrąciła wszelkie tanie kredyty i protekcję przemysłową na rynkach obcych**, wewnątrz zaś sprowadziła **osłabienie siły spożywczej.** Przemysł polski stoi dziś faktycznie **przed katastrofą.** Przedsiębiorstwa nie odpowiadające lub w mniejszym stopniu czyniące zadość naturalnym warunkom produkcyjnym, **nie wytrzymają siły kryzysu i runą**, a istnieje poważne niebezpieczeństwo, że **pociągną za sobą nawet i zdrowe.** Te zaś przedsiębiorstwa, które przetrzymają kryzys, ograniczą niewątpliwie swoją produkcję i czas pracy.

Staniemy wobec zadań, z jakiemi dotychczas nie zapoznaliśmy się w tak potężnej skali. W pierwszym więc rzędzie przesilenia wywoła **poważne bezrobocie,** w następstwie którego powstaną nowe kłopoty skarbowe, spowodowane obowiązkiem rządu niesienia pomocy bezrobotnym. Wprawdzie p. Grabski zamierza wydać ustawę o bezrobotnych, jednak ustawa nawet najbardziej korzystna dla pozbawionych pracy, nie da im wystarczających do życia zasiłków, a tem samem **nie uchroni nas przed niebezpiecznemi fermentami socjalnemi.** A głód jest złym doradcą. W tych warunkach rząd będzie się musiał zdobyć na **niepospolitą energję i rozumne ujęcie sprawy.** W przeciwnym razie wszelkie dobre rezultaty, osiągnięte w dziedzinie sanacji skarbu, zniweczą mu skutki nieuchronnego przesilenia.

Dalszem, fatalnem następstwem waloryzacji jest **drożyzna,** dająca się nam już dotkliwie we znaki. Waloryzacja, która jest w całem tego słowa znaczeniu **likwidacją marki polskiej,** wysunęła jako miernik wartości frank złoty — marka zaś spełnia tylko funkcje ustawowego środka płatniczego. Franka złotego w zasadzie jednak niema — jest to **waluta idealna,** czyli, że mierzymy jednostką, której nie posiadamy. Wytworzyła się więc jakaś dziwna **dwuwalutowość,** która na stan drożyzny jeszcze bardziej ujemnie oddziaływać będzie. Wartość przedmiotów — jak wiadomo — zależną jest od ilości jednostek miernika, znajdującego się u kupującego, a ponieważ obecnie liczymy we frankach, których nie posiadamy, właściwie **niema stałego objektywnego miernika wartości,** wskutek czego ceny pod wpływem repudjacji marki polskiej przybiorą wprost **fantastyczne rozmiary.** Drożyzna rośnie w zastraszającem tempie i może nie osiągnie tego poziomu, co w Niemczech — jednak nie wiele też za nim w tyle pozostanie.

W przeciągu zaledwie dwutygodniowego panowania waloryzacji ceny środków żywności, a więc artykułów codziennego zapotrzebowania, **przekroczyły znacznie parytet złota.** Najbardziej podrożało mięso, węgiel, ziemniaki, masło i mąka. Są to podstawowe środki egzystencji ludności. To też rząd w zwalczaniu drożyzny musi być **nieugiętym i stanowczym.** Drożyzna podobnie jak kryzys przemysłowy, jest w okresie sanacyjnym nieuchronnem zjawiskiem. Doświadczyły tego Austrja, Czechy, Niemcy, a ostatnio Gdańsk. Jednakże drożyzna nie może przekroczyć uzasadnionej granicy. Tymczasem u nas, nie hamowania, **osiągnęła już poważne rozmiary,** tak, że obecnie jesteśmy najdroższem państwem w Europie. Rząd zapowiedział bezwzględną walkę z lichwą, — czekamy cierpliwie skutków!

Sanację skarbu rozpoczęto za późno, w chwili niemal, gdy choroba naszego organizmu państwowego weszła w **stadjum krytyczne.** Półśrodki już nie pomogą — konieczną jest **natychmiastowa bolesna operacja,** która umiejętnie przeprowadzona, da nam upragnione zdrowie pieniądza.

To też na rządzie spoczywa dziś wielka **odpowiedzialność za dalsze losy państwa.** Rząd rozporządza daleko idącemi pełnomocnictwami — ma więc siłę i środki do przeprowadzenia koniecznych i pożytecznych kroków sanacyjnych. Powinien tedy w pierwszym rzędzie w drodze rozsądnej polityki finansowej ułatwić **wydobycie ze społeczeństwa leżących dotąd bezczynnie kapitałów,** a które jako zasilenie przemysłu i skarbu przyczyniłoby się walnie do przezwyciężenia kryzysu. Nie wątpimy, że rząd i w tym kierunku spełni swój obowiązek.

Lecz również od samego społeczeństwa zależy powodzenie sanacji. Powinno ono współdziałać z rządem w naprawie skarbu Rzeczypospolitej.

O konwencję kolejową między Polską a Rosją

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. Rząd rosyjski zaproponował rządowi polskiemu **zawarcie konwencji kolejowej między Polską a Rosją.** Rząd polski propozycję tę **przyjął,** zaproponował **rozpoczęcie rokowań w tej sprawie w Warszawie.** Jako termin rokowań zaproponowano drugą połowę lutego.

Śledztwo w sprawie PPP

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. Nadkom. Gonczyński, który został zawieszony w urzędowaniu w związku ze sprawą PPP., **znajduje się nadal pod silną strażą.** Obecnie władze poszukują w Warszawie **znanego działacza prawicowego ks. Oraczewskiego.**

Pisma poznańskie donoszą, że po zwróceniu się centrali PPP. do powstańców wielkopolskich o zorganizowanie PPP. w Poznaniu, gen. **Raszewski zakazał powstańcom należenia do PPP.,** gdyż uważa, że tylko jawna i rzetelna praca może wyjść na dobro Polski. Na skutek tego stanowiska p. gen. Raszewskiego nie powstała w Poznaniu żadna organizacja PPP.

Pogłoski o nowej bombie w Warszawie

„Strach ma wielkie oczy“

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. Śledztwo w sprawie bomby, podłożonej w domu przy ul. Hortensji, **toczy się w dalszym ciągu.** Mężczyzną, który zeskoczył z balkonu [illegible] piętra, jest — jak się okazało — mieszkaniec tego domu Suweronowicz. Po wszczętym alarmie z przestrachu skoczył z balkonu pierwszego piętra i tylko dzięki znacznemu pokładowi śniegu wyszedł bez szwanku. W związku z tem rozeszła się pogłoska o aresztowaniu domniemanego sprawcy zamachu.

Wczoraj znowu mieszkańcy domu przy ul. Hortensji, którzy jeszcze nie ochłonęli z przerażenia, **zaalarmowani zostali wiadomością o nowym zamachu bombowym.** Znaleziono mianowicie na schodach tajemniczą paczkę, która, jak się okazało, zawierała tym razem — stare gazety.

W sprawie bomby, znalezionej onegdaj przy ul. Hortensji, donoszą, iż w domu tym panowało szczególnie **duże ożywienie,** spowodowane zapowiedzianemi na godz. 5 popoł. i rozpoczętemi w tym czasie obradami b. legjonistów oraz w związku **z zapowiedzianym na niedzielę odczytem marszałka Piłsudskiego,** na który bilety sprzedawano w Związku Legjonistów i po które śpieszyło mnóstwo osób.

Bomba w razie eksplozji **zdemolowałaby cały dom.** „Gaz. Warsz.“ twierdzi, że bomba miała być podobna do bomb podłożonych w swoim czasie przed redakcją „Rzeczypospolitej“.

Delegacja Wyzwolenia i Jedności lud. u premjera

Warszawa, 19 stycznia (PAT). W myśl uchwały klubu Związku Stronnictw Ludowych **Wyzwolenia i Jedności Ludowej,** dnia 18 b. m. udała się delegacja, złożona z posłów Dąbskiego, Anusza, Bardla i Malinowskiego do p. **prezesa rady ministrów, celem przedstawienia mu uchwał klubu** (Patrz wczorajszy nr. „N. Ref.“. Przyp. red.) Prezes rady ministrów przyjął delegację o godz. 2.45 i rozmawiał z nią przez 3 kwadranse. Pos. Dąbski przedstawił całokształt postulatów klubu. W odpowiedzi na to prezes rady ministrów oświadczył między innemi, że **rozumie obecne ciężkie położenie ludności i małorolnej, ale uważa, że obecnym najlepszym środkiem naprawy stosunków jest dobry pieniądz.** Poszczególne postulaty zbada i zrobi co można, aby poprawić los ludności na wsi.

Dymisja p. Bajdy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. W dniu wczorajszym prezydent ministrów **przyjął dymisję dotychczasowego komisarza dla walki z drożyzną p. Bajdy,** poczem odbył konferencję z upatrzonym na to stanowisko p. Kmitą, którego **nominacja ma być dzisiaj załatwioną.**

W najbliższych dniach zwołana zostanie Tymczasowa Rada Spożywców, **celem omówienia planu działania** pod nowem kierownictwem.

O zniesienie działu kredytowego PKO

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. Jak się dowiadujemy, w ministerstwie skarbu **istnieje projekt zlikwidowania działu kredytowego P. K. O.** W tym kierunku czynione być mają **usilne zabiegi ze strony kół bankowych,** które działalność kredytową P. K. O. uważają za niepożądaną dla siebie konsekwencję.

Pogoń za dolarem ustaje

Warszawa, 19 stycznia (PAT). Pisma donoszą, że **pogoń wśród publiczności za dolarem ustała.** Onegdaj w ciągu jednego tylko dnia PKKP. kupiło 531.000 dolarów, a więc **znacznie więcej niż normalnie.** Z giełd prowincjonalnych sygnalizują **znaczny spadek dolara.**

Koniec długotrwałego strajku w Łodzi

Łódź, 19 stycznia (PAT). W dniu dzisiejszym zostało tu **zlikwidowane bezrobocie** robotników przemysłu metalurgicznego, który trwał **od połowy grudnia r. z.** Porozumienie osiągnięto na podstawie całkowicie **nowego cennika,** który obowiązywać będzie od poniedziałku i ulegnie po raz pierwszy zmianie **przy stosowaniu wskaźnika za drugą połowę stycznia.** Cennik ten zaaprobowany został zarówno przez związek klasowy, jak i przez związek należących do polskiego zjednoczenia zawodowego. W poniedziałek robotnicy **przystąpią do pracy.** Do osiągnięcia porozumienia przyczyniła się w wysokim stopniu interwencja wojewody łódzkiego. Rembowskiego, który wpłynął na przemysłowców w kierunku odpowiedniego ułożenia cennika.

Wrogie manifestacje Litwy wobec Polski

Kowno, 19 stycznia (PAT). Były prezydent Litwy, Smetona, dowodzi w swoim organie „Vajres“, że **zbliżenie łotewsko-litewskie nie będzie mogło nastąpić, dopóki Łotwa nie oswobodzi się od wpływu Polski.**

Kłajpeda, 19 stycznia (PAT). Odbył się tu obchód rocznicy przyłączenia Kłajpedy do Litwy. Obchód miał charakter **czysto litewski** i był połączony z paradą wojskową i przemówieniami, w których podkreślano **konieczność przyłączenia Wileńszczyzny do Litwy.**

Budienny wodzem armji czerwonej

Berlin, 19 stycznia (PAT). „Vorwaerts“ donosi z Moskwy, że **na naczelnego wodza armji czerwonej upatrzony jest Budienny.**

Anglja szachuje Francję

Wiedeń, 19 stycznia (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: „Westminster Gazette“ donosi się z Rzymu, że odbywają się obecnie rokowania z Venizelosem **w sprawie zawarcia przymierza angielsko-greckiego, celem przywrócenia równowagi w Europie południowo-wschodniej, która została naruszona przez zawarcie traktatu czeskosłowacko-francuskiego.**

Waloryzacja kolei i partykularyzmu

Dziś, kiedy to piszę, to jest dnia 18 stycznia pierwszego roku waloryzacji, cena biletu drugiej klasy pociągiem pośpiesznym z Krakowa do Warszawy wynosi 42 miljony marek.

Tak postanowili rozmaici dygnitarze, którzy jeżdżą pierwszą klasą, zazwyczaj salonką, — i to bezpłatnie.

Panowie ci twierdzą, że to jest jeszcze wcale tanio w stosunku do dolara, franka szwajcarskiego, lub parytetu złota. Gdybyś nie zdołał odczuć tej taniości, to taki dygnitarz skarbowy lub kolejowy, powie do ciebie z pobłażliwym uśmiechem: „Szanowny Pan widocznie słaby jest w rachunkach, pan dobrze liczyć nie umie... 42 miljony marek to niecałe 4 dolary, a 4 dolary to 20 koron. Kiedyż to pan mogłeś drugą klasą pośpiesznym dostać się do Warszawy za 20 koron?“.

Na takie „dictum“ możesz zgłupieć, lub nie, stosownie do potrzeby lub energji sił umysłowych.

Jeżeli zgłupiejesz, to pomyślisz sobie: „Ten waloryzujący dygnitarz ma bądź co bądź rację. Rzeczywiście przed wielką wojną druga klasa pośpiesznym do Warszawy kosztowała coś o 2, a może o 3, a może nawet o 4 korony drożej“.

Jeżeli jednak nie zgłupiejesz (czego ci szczerze życzę), to odpowiesz dygnitarzowi: „Figielki trzymają się pana dobrodzieja. Opowiadasz o jakichś dolarach, frankach, parytetach złotych, kiedy u nas w obiegu są marki. Pańskiemi dolarami i frankami szwajcarskiemi handlują banki, kapitaliści i paskarze, ale **„misera plebs“** zna tylko marki: jak jej płacą, tak i ona chce płacić. Powiedz mi, mój kochany dygnitarzu („kochany“ mówi się tylko przez grzeczność), któremu te ze swoich urzędników płacisz parytetem czystego złota, frankami, czy dolarami? Twój urzędnik pobierał, dajmy na to, miesięcznie 500 koron, co znaczyło 100 dolarów, czyli około miljarda dzisiejszych marek — dziś mu płacisz jakieś 150, jeżeli nie 100 miljonów. Więc nie zawracaj pan głowy jakiemiś parytetami. Zrozumiano?...“

Z kolei przyszłoby zgłupieć dygnitarzowi, gdyby to było jeszcze możliwe, gdyby zamagazynował z lat przedwojennych jakie takie zasoby tak zwanego chłopskiego rozumu.

Rzeczywiście rozpacz bierze pomyśleć o tem, co tacy ludzie sobie... myślą.

Czy takiemu panu na serjo zdaje się, że 42 miljony za bilet kolejowy do Warszawy jest... tanio?

Czy taki pan nie rozumie, że 84 miljonów za samą podróż tam i z powrotem, to przeciętnie biorąc więcej, niż połowa miesięcznego zarobku człowieka pracy? Czy taki pan nie wie, że wśród prawdziwej inteligencji znaczna część nawet nie zarabia tych 84 miljonów? że emeryci wysokich stanowisk otrzymują 40, a nawet 30 miljonów miesięcznie...

Nie tu miejsce dowodzić, jakie skutki pociągają za sobą waloryzacje biletów kolejowych, opłat pocztowych, cen tytoniu, podatków do spirytusu, cukru itd.

Patrzymy przecież na te skutki. W ciągu miesiąca wszystkie ceny czterokrotnie, a nawet pięciokrotnie poszły w górę. Orgja drożyzny szaleje, rozpasały się instynkty najpodlejszego zdzierstwa. Śmiertelne te wyścigi z głodem i nędzą grożą katastrofą. Połowa mieszkań nieopalona, połowa ludności niedokarmiona, połowa doniszcza resztki obuwia, bielizny i odzieży. Biedni konsumenci z trwogą myślą o jutrze.

A największym konsumentem jest gospodarz państwa: rząd. Wszystkiego potrzebuje i wszystko nabywa dla wojska, sądownictwa, szkół i dla całej wogóle administracji. I jego też wydatki rosną szalenie i on za wszystko od miesiąca cztery i pięć razy więcej płaci. Jedną ręką więcej bierze, a drugą więcej wydaje.

Drożyzna dzisiejsza, będąca następstwem rozmaitych waloryzacyj, jest dla ogółu ludności klęską ekonomiczną. Ale są waloryzacje, będące i klęską moralną społeczeństwa. Do takich należy waloryzacja biletów kolejowych.

Godzi ona naprzód w rodzinę, w związki przyjaźni, w stosunki towarzyskie, naukowe, kulturalne. I najlepszy brat z Poznania nie odwiedzi najlepszej siostry we Lwowie, jeżeli nie jest paskarzem i jeżeli go nie stać na wyrzucenie „dla sentymentu“ jakich 250 miljonów. Wyjdą z użycia ślubne osobiste błogosławieństwa rodziców, mieszkających dajmy na to w Bochni, jeżeli syn ich znalazł swego anioła w Nowogródku. Gorzej, bo i córka niepaskarza nie będzie mogła podążyć do łoża chorej matki, ani syn niepaskarza na pogrzeb oddalonego o 100 mil ojca. Cóż dopiero żądać, aby ktoś dla obowiązków przyjaźni lub towarzyskich puszczał się w dalszą podróż? Już opłaty pocztowe oziębiły stosunki rodzinne i towarzyskie — kto z niepaskarzy posyła dziś komu życzenia, kto wogóle pisze list bez koniecznej potrzeby? Uczony nie może ruszyć się z miejsca dla badań, dla poszukiwań archiwalnych. Literaci tracą łączność z innemi ogniskami życia kulturalnego. Osobiste tak nieraz konieczne zetknięcie się pracowników tego rodzaju staje się niemożliwe, z prawdziwą szkodą nauki i literatury...

Ale największą szkodę społeczną stanowi „stabilizacja“ partykularyzmu dzielnicowego, a nawet powiatowego, miastowego...

Kiedy byliśmy przegrodzeni kordonami, zrozumiano wobec grożącego niebezpieczeństwa partykularyzmu, że należy zachęcać do wycieczek po Polsce. Mówiono: „Poznajmy się, zbliżmy się, a będziemy się szanowali“.

W tej myśli w r. 1909 zorganizowała w Krakowie „Straż Polska“ pierwszą zbiorową wycieczkę do Warszawy, a w następnych latach do Warszawy, Sandomierza, Lublina itd., a nawet do Wilna. Rząd pruski zrozumiał dobrze, o co idzie, i zabronił wstępu do Poznania.

Uczestnicy tych wycieczek okazywali serdeczną wdzięczność organizatorom. Wracali podniesieni na duchu, szczęśliwi, że kawał ziemi ojczystej poznali, i że pozbyli się wielu przesądów, fałszywych opinij...

Czy dziś takie wycieczki byłyby możliwe wobec kordonu... waloryzacji biletów kolejowych?

Oprócz magnatów, handlarzy, paskarzy i klubowców piłki nożnej, tylko jednostki, zmuszone koniecznością, puszczają się w podróż bez względu na odległość.

Niezmuszeni ludzie pracy na taki zbytek pozwolić sobie nie mogą.

Poznanie Polski przez Polaków stało się niedostępnem dla olbrzymiej większości.

Wielkopolanin lub „Galileusz“ w Wilnie stanie się „rara avis“, bo magnaci i paskarze, jeżeli jeżdżą dla przyjemności, to tylko zagranicę. A kogóż z poza tych kategryj ludzkich stać na wydanie blisko półmiljarda (sama kolej około 250 miljonów). Za czasów moskiewskich było dużo takich „koroniarzy“ i „koroniarek“, co ze wzruszeniem składali hołd Ostrej Bramie — za czasów polskich odwiedziny takie wykreślone zostaną ze spisu... „sentymentów“.

Tak, tak, żadnych sentymentów. Ani rodzinnych, ani kulturalnych, ani narodowych. Górą partykularyzmu! Nie wychylaj Polaku nosa z „dziury“, w której cię losy umieściły.

Do tej chwili byłeś niepoprawny. Włóczyłeś się djabli wiedzą gdzie i poco. Dopiero dygnitarze skarbowi i kolejowi nauczą cię w domu siedzieć.

Warszawie, Poznaniowi, Wilnu i reszcie Polski po Bałtyk i Dźwinę możemy przesłać ostatnie pożegnanie.

Chyba, że nastąpi waloryzacja mózgów... na przestrzeni.

C. hr. Zan.

Wampir

Jak przemysłowcy niemieccy uniemożliwiają sanację skarbu polskiego.

Kraków, 19 stycznia.

Jak już wczoraj donosiliśmy, przemysłowcy górnośląscy podwyższyli zarobki górników o 110 procent, a równocześnie **podnieśli cenę węgla o 73 procent.** Już wczoraj w uwagach do odnośnego telegramu zaznaczyliśmy, że **podwyższanie cen węgla jest nieuzasadnione.** Że nasze twierdzenie było słusznem, potwierdza dzisiejszy „Goniec Śląski", który oświetla praktyki kapitalistów śląskich. Ceny węgla śląskiego — pisze ten dziennik — **ustanawiane są nie ze względu na interes przemysłu śląskiego i państwa naszego, ale z uwagi na interes chwilowy i interes pewnej grupy kapitału, wrogiego Polsce.**

Polityka węglowa istotnie dokonuje **rabunku publicznego.** Podwyższono bowiem ceny w okresie, w którym wysokocenne waluty mają tendencję zniżkową. **Ostatnie podwyższenie cen węgla jest niebywałem dziwolągiem w życiu gospodarczem.** Podwyżka nastąpiła dnia 10-go stycznia.

Dnia 15 b. m. (przed podwyżką) na Śląsku tona węgla kosztowała 49,500000 mkp. t. j. przy kursie katowickim (wyższym niż w Warszawie) funtów szt. wynosiła cena 22 shillingi.

Dnia 16 b. m. wynosiła tona 85,000.000 mk. czyli, biorąc kurs giełdy warszawskiej przeszło 40 szylingów.

Tymczasem w Anglji tona węgli kosztuje 20 szylingów! W Anglji zaś życie, koszta utrzymania i produkcji są conajmniej o 25% droższe, niż w Polsce.

Tak wygląda sprawa węgla w ogólnych zarysach. **Polska jednak płaci swój własny węgiel jeszcze drożej,** niż powyżej wykazano. Pozatem wszystkiem, cośmy wyżej powiedzieli, **Polska musi napychać kieszenie przemysłowcom, dzięki metodom i systemom w handlu węglem.** Dajmy na to, węgiel śląski kosztuje dla zagranicy 6 dolarów, wewnątrz kraju zaś „tylko" 5 dolarów. Zdawałoby się, że kopalnie śląskie robią wielkie dobrodziejstwo, sprzedając węgiel o 1 dolara taniej wewnątrz kraju. Tak niewinnie sprawa ta nie wygląda.

Technika handlu węglem jest następująca: Polski kupiec, kupujący dla wewnętrznej (w Polsce) konsumcji węgiel, **musi płacić z góry.** A więc n. p. za węgiel, który ma być dostarczony w styczniu, kupiec zapłacić go musiał w grudniu. Zapłacił więc wartość owych 5 dolarów w grudniu, **lecz kopalnia wysyła węgiel na potrzeby w Polsce dopiero pod koniec czterech tygodni po cenie w dniu wysyłki.** Jeśli zachodzi podwyżka cen, kupiec **musi natychmiast nadwyżkę dopłacać.** Dopłaca wtedy wartość 2—3 dolarów, zależnie od wysokości podwyżki, względnie od zwyżki dolara. Wtedy już ten węgiel dla wewnętrznej konsumcji **nie kosztuje 5, lecz 7 lub nawet więcej dolarów. Tymczasem zagraniczny odbiorca węgla śląskiego płaci zawsze swoje 6 dolarów.**

W ten sposób od **przeszło roku śląski przemysł, jak wampir, ssie naród polski,** zabijając nasze siły gospodarcze, uniemożliwiając sanację skarbu, gdyż społeczeństwo nasze wyzbywać się musi swojego majątku na rzecz przemysłu węglowego. Tylko ludzie naiwni lub źli nie widzą albo nie chcą widzieć antypaństwowej polityki gospodarczej wielkiego przemysłu na Śląsku. Tej polityce Polska winna kres położyć.

O czem mówią i o czem piszą?

(Dyskusja nad zmianą konstytucji. — „Piastowcy" krytykują ostro min. Grabskiego. — Jak wygląda nasz obieg banknotów? — 5 pokoi w Warszawie równa się pudełku zapałek).

Poruszona przez „Piastowców" sprawa rewizji konstytucji i ordynacji wyborczej rozświetlana jest przez rozmaite dzienniki, naturalnie z ich stanowiska partyjnego. Jako rzecz charakterystyczną należy podkreślić, że **wszyscy uznają zasadniczą** potrzebę pewnych zmian w naszych ustawach zasadniczych i sposobie wyboru przedstawicielstwa narodowego, ale każdy wysuwa inne zastrzeżenia.

Dziś zabrały w Krakowie głos te pisma, które dotąd jeszcze o projektowanych zmianach nie wydały opinji.

„Głos Narodu" poświęca dwie trzecie artykułu udowadnianiu, że prawica musiała, — wbrew swemu właściwemu poglądowi na ustrój państwa — głosować w r. 1921 za ograniczeniem władzy Prezydenta, bo Prezydentem... mógł zostać marsz. Piłsudski. Rozbrajająca szczerość i niezbyt chlubne świadectwo dla państwowego zmysłu „ósemki"!

W dalszym ciągu popiera „Głos Narodu" zmianę w kierunku nadania Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązywania Sejmu. — Wśród argumentów, któremi udowadnia konieczność tej **słusznej zresztą** zmiany, wysuwa pismo na plan pierwszy argument najmniej rzeczowy i poważny. Oto uważa taką atrybucję Prezydenta za rózgę w jego rękach, którą może karcić niegrzecznych posłów, nie uznających dyscypliny klubowej.

„Dzisiaj posłowie, pewni piastowania przez 5 lat mandatów, nie troszczą się wiele o wydajność pracy w Sejmie, ani o utrzymanie większości i rządu parlamentarnego. Intryga kuloarowa kwitnie, a przesilenia rządowe stają się upragnioną sensacją i urozmaiceniem sesji dla wielu z naszych prawodawców. Dyscyplina klubowa jest słaba. Inaczej będzie, jeśli nad panami posłami zawiśnie stale groźba utraty mandatów i poddania się nowym wyborom. Wówczas posłowie będą dokładać starań, by Sejm pracował gorliwie i w tym celu łatwiej i prędzej wytworzą potrzebną większość. Widzieć bowiem będą, że w razie lekkomyślnego rozbijania prac Sejmu rząd zaproponuje Prezydentowi rozwiązanie Izb. Poczucie niepewności jutra będzie znakomitym eliksyrem na obecną anemję Sejmu, — podniesie autorytet Prezydenta wobec Sejmu, autorytet rządu wobec klubów, powagę klubów wobec posłów. Przeciwdziałać będzie rozproszkowaniu Sejmu. To byłaby reforma najpotrzebniejsza i najłatwiejsza do przeprowadzenia. Zgodzić się na nią może **zarówno prawica jak i lewica.** Komitet krakowski Ch. D. już przed kilku tygodniami wyraził na nią swą zgodę. Ona jedna może być — naszem zdaniem — uchwalona już teraz w tym roku, pod naciskiem opinji publicznej".

Na koniec „Głos Narodu" proponuje, aby ze względów praktycznych nie poruszać narazie **innych** zmian w konstytucji, bo to utrudniłoby przeprowadzenie wogóle jakiejkolwiek rewizji.

Drugiem pismem krakowskiem, które o tej sprawie dziś pisze, jest sjonistyczny „Nowy Dziennik", który występuje zwłaszcza przeciw odmiennemu systemowi wyborczemu, proponowanemu dla kresów.

„I znowu — pisze „N. Dziennik" — jak strach przed mniejszościami stał u kolebki istniejącej ordynacji wyborczej, podobnie i upiór jego unosi się nad jeszcze nie całkiem realnemi projektami jej rewizji. Ale póki w „Piaście" zmora ta żywie, dzieła zdrowego zrodzić on nie może".

— — — — — — — — —

Z dalszych obrad „Piasta", toczących się w Warszawie, warto podkreślić silną krytykę działalności min. Grabskiego. Referent spraw skarbowych w klubie „Piasta" p. dr Byrka, postawił pod adresem min. Grabskiego szereg poważnych zarzutów.

„Il. Kurjer Codzienny" podaje następujące szczegóły z mowy dra Byrki:

„P. Grabski — mówił dr Byrka — poczynił znaczne koncesje na lewo i na prawo. Aby zadowolić lewicę, poszedł dość daleko **w kierunku etatyzmu,** aby dogodzić prawicy, poszedł na ustępstwa w kwestjach **podatkowych. Prawica zdołała p. Grabskiego zniechęcić do nowych podatków.**

„Dr. Byrka stwierdza z ubolewaniem, że forsowany **przezeń podatek zarobkowy** (przemysłowy) został pod tym wpływem **całkowicie zniekształcony.** Państwo otrzyma z tego podatku wskutek dokonanych zmian tylko 10 miljonów złotych. Jest to jedna piąta część tego, co przewidywał projekt dra Byrki.

„Referent uznaje, że w przemyśle zaczyna się teraz ciężki kryzys doprowadzający nawet do bezrobocia, ale z drugiej strony, **przemysł musi płacić podatki.** U nas ograniczono podatek przemysłowy do należytości za wykupno patentu. Jak to wygląda, wystarczy powiedzieć, że największe przedsiębiorstwo w Polsce **Starachowice płacą za patent 1.706 franków rocznie.** Niesprawiedliwość jest tem większa, że najuboższy kramarz, czy chałupnik płaci tytułem tego podatku 2 złote rocznie, czyli tylko 853 razy mniej.

„Dalej anomalja zachodzi przy **podatku majątkowym. Towarzystwa akcyjne** powinny go płacić gotówką albo swoimi akcjami a nie obligacjami, która mają być dopiero specjalnie w tym celu puszczone w obieg. Min. Grabski godzi się jednakowoż na takie obligacje.

„Referent dr Byrka stwierdza, że akcja klubu „Piasta" w sprawach skarbowych, powinna pójść przedewszystkiem w dwóch kierunkach:

„1) Klub winien dążyć do przyśpieszenia aktywowania banku emisyjnego. Od końca grudnia wydrukowaliśmy już do dziś dnia nowych 75 biljonów marek. Uwzględniając pensje urzędnicze, wydatki, jakie na to i na inne potrzeby będą konieczne — można śmiało powiedzieć, że **do 1 lutego będzie w obiegu trzysta biljonów marek, a w dniu 1 marca 700—800 biljonów.** Taka nadmierna inflacja może obalić wszystkie plany sanacyjne. Dlatego nie wolno zwlekać z założeniem banku emisyjnego.

„2) Klub powinien **przeciwdziałać niszczeniu aparatu ministerstwa skarbu** przez p. ministra Grabskiego. P. Grabski, który przed uzyskaniem pełnomocnictw składał kilkakrotnie oświadczenia wobec odpowiedzialnych, wyższych urzędników, że wszystkich pozostawi na stanowisku — zaczyna wyrzucać ich na prawo i na lewo, usuwając przytem siły bardzo tęgie ,a dając w zamian za to częstokroć miernoty.

„Tak usunął już prezesa lwowskiego okręgu skarbowego **dra Bugnę,** czyniąc miejsce dla b. wicemin. dra Weinfelda, który jest znacznie gorszym fachowcem aniżeli dr Bugno. Usunięty został urzędnik bardzo zdolny, dyr. departamentu w min. skarbu **Modzelewski,** mówi się o usunięciu dyr. dep. **Zaczka,** prezesa **Lindego** (P. K. O.).

„Takie dezorganizowanie aparatu może się odbić bardzo szkodliwie".

— — — — — — — — —

Kwestja mieszkaniowa we wszystkich dzielnicach jest jednakowo aktualna, a stan jej jednakowo absurdalny. „Kurjer Warszawski" udowadnia w ostatnim numerze, że wskutek niezałatwienia przez Sejm noweli do ustawy o ochronie lokatorów za pięciopokojowe mieszkanie w śródmieściu w Warszawie płaci się **tyle, co za pudełko zapałek. „Kurjer Warszawski"** domaga się jak najszybszej zmiany ustawodawstwa w dziedzinie mieszkaniowej.

Administracja i Ekspedycja „Nowej Reformy"

przeniesione zostały z ulicy św. Anny l. 3, na ulicę Jagiellońską l. 10, parter.

W tym samym domu na 2 piętrze, jak dotąd, mieści się redakcja naszego dziennika.

Obecnie odbywać się będzie wydawanie dziennika, przyjmowanie przedpłaty i inseratów itp. w nowym lokalu Administracji.

Akcja Ratunkowego Komitetu Biskupiego w Krakowie

W Krakowie utworzył się Ratunkowy Komitet Biskupi na przeciąg trzech miesięcy, którego hasłem jest ratunek od nieuniknionego upadku już istniejących zakładów dobroczynnych i doraźna pomoc tym, którzy wyczerpawszy ostatnie siły i zasoby konieczne do życia, staczają się na dno rozpaczy.

R. K. B. wzywa przeto do ofiarności szybkiej, wydatnej i powszechnej.

W tym celu w piątek w sali Rady m. odbyło się zebranie obywatelstwa krakowskiego. Sala obrad wypełniła się przedstawicielami władz i obywatelstwa, m. i. woj. Kowalikowski, star. dr Bał, nacz. wydz. bezp. w woj. Krupiński, dyr. pol. dr Styczeń, prezes sądu Szwarcenberg-Czerny, kurator Owiński z wizytatorami i dyrektorami, insp. szk. Janik, profesorzy uniwersytetu i wielu in. W tem liczni przedstawiciele duchowieństwa. Obecni byli także wiceprezydenci Rolle, Sare, dr Wielgus, oraz prez. Federowicz, który zagaił zebranie.

Następnie przewodnictwo obrad objął książę-biskup Sapieha, obowiązki zaś sekretarza pełnił r. mag. dr Wessely.

Do zebranych przemówił p. Hubert Rostworowski, nawołując do czynów miłosierdzia nie z łaski, lecz z obowiązku w imię miłości bliźniego. Rotmistrz hr Pusłowski ,apelując do ofiarności ogółu, **złożył na rzecz Biskupiego Komitetu Ratunkowego kwotę 100 miljonów mk.**

Wicepr. Rolle omówił stan instytucyj humanitarnych, których w Krakowie mieści się około 100. **Dają one przytułek 4000 dzieciom i 500 starcom.** Instytucjom tym grozi zwinięcie w razie dalszych braków. Gdyby każdy z mieszkańców Krakowa złożył na cele biednych półtora miljona mk., możnaby zapewnić dalsze istnienie tym instytucjom na trzy miesiące.

Przemawiało dalej kilku innych mowców, podnosząc konieczność spieszenia z pomocą na rzecz B. K. R. **przez banki i instytucje finansowe.**

Na zakończenie zabrał głos ks. biskup Sapieha, apelując do wszystkich, by nie zwlekali w zbożnem dziele ratowania w nędzy najbiedniejszych. Biuro obecnego Biskupiego Komitetu Ratunkowego mieści się w Krakowie przy ulicy Wielopole 4.

U ciotki na Szpitalce

Nie uczęszczam na giełdę, gdyż nie lubię odgrywać roli psa w kręgielni, przestałem uczęszczać do kawiarni, gdzie obowiązuje wskaźnik drożyźniany do spółki z waloryzacją, nie spaceruję po plantach dla braku jesiotrów — więc od czasu do czasu chodzę do ciotki na Szpitalce, trochę z potrzeby, a trochę z ciekawości. Dla tych, którzy nie znają osobiście cioci ze Szpitalki, dodaję uwagę, że to jest zakład zastawniczy miejskiej Kasy oszczędności.

Przy okienku, służącem do podawania zastawów, już o godz. 9 rano ustawił się ogon. Przy okienku do wykupna zastawów pustka. Stare dzieje. Łatwiej pożyczać, niżeli zwracać. Po długiem czekaniu otwiera się pierwsze okienko. Pan kasjer suchym, urzędowym głosem przemawia do ogona:

— Nie przyjmuje się zastawów dla braku pieniędzy.

Wielki ogon wydał głębokie zbiorowe westchnienie. O Boże! więc nawet ciotka ze Szpitalki nie ma pieniędzy. Nie ma co — profesor Adam Krzyżanowski, głowa krakowskiej szkoły ekonomicznej, ma widocznie słuszność, dowodząc, że cała ludność cierpi na brak gotówki obiegowej. Ogon ciągle wzdycha. I oto okazało się, że westchnienia jednak nie poszły na marne. Pan kasjer otwiera okienko i ogłasza wesołe orędzie:

— Kto chce czekać, aż wpłyną fundusze z wykupna zastawów, niech czeka. Coś tam zawsze wpłynie.

Sytuacja wyjaśniła się. Koniec ogona, nie licząc na zbytni przypływ funduszów, oderwał się i poszedł do domu, reszta czekała. Nagle przy drugiem okienku pojawiła się grupka wykupujących zastawy. Powitano ją owacyjnie. Staruszek, jak się zdaje emeryt, stojący przy pierwszem okienku na czele ogona, podał zegarek, ulokowany w pudełku z „prezydentów". Oszacowano na 10 miljonów, strącono 514.000 marek jako taksę za oszacowanie, tudzież 2,700.000 mk. jako procent z góry za 4 tygodnie, po których upływie trzeba zastaw wykupić. Resztę w kwocie niecałych 7 miljonów otrzymał staruszek. Liczy długo ten skarb, lokuje go w połatanym portfelu i wybiega drobnym truchcikiem, odmłodzony o wiele lepiej niżeli metoda profesora Steinacha. Idę za nim, to jest za staruszkiem, nie za profesorem Steinachem. Zastrzegam się, ażeby nie było żadnego podejrzenia na mnie, ojca rodziny. Staruszek biegnie truchcikiem, ale niedaleko, znika bowiem w najbliższej kawiarence. Podają tam kawę z palonego jęczmienia, ale za to w dużym garnuszku w różowe kwiatki, z napisem: „Pamiątka z Krynicy" — nota bene kupiona na Kazimierzu.

h. j—e.

KRONIKA

Kraków, 19 stycznia.

NA 4 STRONIE DZIENNIKA zamieszczamy dzisiaj następujące artykuły:

Anglja paraliżuje sowiety na Dalekim Wschodzie. — W kleszczach. — Wiedeńska afera lekarska. — Podróże przez Saharę. — Pobór drugiej zaliczki na podatek majątkowy.

(s) **PRZYJAZD KOMISJI SEJMOWEJ DO KRAKOWA** w sprawie zajść 6 listopada nastąpi dnia 22 bm. Z ramienia tej komisji przyjedzie do Krakowa, jak wiadomo, poseł Putek.

SUBWENCJA NA ODNOWIENIE GROBÓW KRÓLEWSKICH. Ministerstwo wyznań rel. i ośw. publ. przesłało na ręce ks. biskupa krakowskiego kwotę 391,400.000 mk. na cele odnowienia grobów królewskich na Wawelu.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. — Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, 21 stycznia o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: Ks. prof. Szczepański: Chronologja żywota św. Pawła. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

(s) **REORGANIZACJA POLICJI.** Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie nastąpi reorganizacja policji, której przeprowadzeniem zająć się ma nacz. wydz. bezpieczeństwa przy województwie p. Rudolf Krupiński. W związku z reorganizacją mają nastąpić liczne zmiany personalne.

Z KRAKOWSKIEJ IZBY RĘKODZIELNICZEJ Dnia 14 bm. odbyło się posiedzenie wydziału Izby rękodzielniczej pod przew. prez. Kosobudzkiego. Na porządku obrad były sprawy tak ważne, jak budowa gmachu Izby rękodzielniczej, projekt ustawy o Izbach rękodzielniczych, wybory do Zakładu ubezpieczeń od wypadków, oraz sprawa przymusowego stosowania wskaźnika drożyźnianego.

W obradach zabierali głos liczni mowcy, dosadnie krytykując projekt ustawy o Izbach rękodzielniczych, który min. przem. i handlu ma przedłożyć Sejmowi, zapominając, że bez uchwalenia ustawy przemysłowej, o którą sfery interesowane dawno zabiegają, ustawa osobna o Izbach rękodzielniczych przeprowadzić się nie da. Wogóle projekt tej ustawy wykazuje tak kardynalne i zasadnicze braki, że wydział postanowił wspólnie z Izbą rękodzielniczą we Lwowie, opracować w tej sprawie memorjał i poczynić swoje uwagi i przesłać je ministerstwu handlu i przem., oraz czynnikom sejmowym i Senatu do wiadomości.

W sprawie przymusowego stosowania wskaźnika drożyźnianego uchwalono poczynić u miarodajnych czynników przez posłów krakowskich starania, aby rękodzieło zostało od stosowania tej ustawy wyłączone. Mowcy stwierdzili, że ustawa przyczyni się do jeszcze większej stagnacji przemysłowej.

Ponadto wybrano Komitet, który ma się zająć wyborami do Zakładu ubezpieczeń i uchwalono pełnomocnictwo dla prezydjum do przeprowadzenia pertraktacyj o budowę gmachu Izby rękodzielniczej.

(s) **SZCZEGÓŁY ZACMIENIA ALDEBARANA.** Dnia 17 bm. zostało zaobserwowane przez tut. Obserwatorjum astronomiczne zaćmienie gwiazdy Aldebarana, zupełnie zgodnie z przepowiednią. Początek zaćmienia nastąpił o godz. 8·54, a zaćmienie zakończyło się o godz. 10 min. 1. Zaćmienie obserwowało 4 obserwatorów z lunety amerykańskiej, która została wypożyczona tut. Obserwatorjum przez Amerykę. Obserwacji sprzyjała pogoda, chociaż było lekkie zachmurzenie.

DRUGI PODWIECZOREK ARTYSTYCZNY Związku dziennikarzy polskich w Krakowie, który rozpocznie się o godz. 5-tej w niedzielę w restauracji Udziałowej, obudził b. żywe zainteresowanie ze względu na bogaty program. Osoby, które chcą znaleść dogodne pomieszczenie na sali, zechcą przybyć wcześniej lub zarezerwować sobie w zarządzie restauracji odpowiednie miejsca. — Wstęp wolny. Ceny restauracyjne nie podwyższone.

Z KOMITETU OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ AKADEMICKĄ. Dnia 15 bm. w biurze wojewody krakowskiego odbyło się doroczne posiedzenie ściślejszego komitetu opieki nad młodzieżą akademicką z udziałem ks. biskupa Sapiehy. Po sprawozdaniach z działalności Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką i komitetu „Tygodnia akademickiego" dokonano wyboru nowego przewodniczącego w osobie wojewody Kowalikowskiego, oraz wyrażono podziękowanie poprzedniemu przewodniczącemu wojewodzie Galeckiemu i staroście Milaniczowi, jako sekretarzowi. Pozatem toczyła się ożywiona dyskusja na temat dalszej akcji Komitetu opieki nad młodz. akad.

(s) **OPRÓŻNIENIE GMACHU LUBOMIRSKICH.** Jak się dowiadujemy, gmach Lubomirskich przy ul. Rakowickiej zostanie w najbliższej przyszłości opróżniony z urzędów, które się dotychczas tam mieściły. Urzędy te, zwłaszcza kuratorjum, przeniesione zostanie do gmachu dawnego starostwa na Podgórzu. O zajęcie tego gmachu czynią starania również władze policyjne.

(s) **PONOWNA ROZPRAWA O ROZRUCHY W D. 6 LISTOPADA** odbędzie się w tu. sądzie ckr. karnym dnia 24 bm. Jak wiadomo, pierwsza rozprawa, na której stanął jako oskarżony strażak Sikora, została w grudniu odroczona celem przesłuchania dalszych świadków.

(s) **3½ WAGONÓW MĄKI DLA KRAKOWA.** Dziś nadeszło 3½ wagonów mąki poznańskiej z gł. Urzędu żywnościowego. Z dniem dzisiejszym piekarnia miejska wypiekać będzie kontyngent chleba w ilości 10 tysięcy kg. dziennie. Cena chleba miejskiego wynosi dla sklepów 400.000, dla zakładów dobroczynnych i szkół 350.000 za 1 kg.

(s) **W SPRAWIE PRZENIESIENIA KOMISJI CENNIKOWEJ DO WOJEWÓDZTWA.** Jak wiadomo, na ostatniej pełnej Radzie aprowizacyjnej uchwalono przenieść agendy komisji cennikowej do województwa. Jak słychać, województwo nie podziela stanowiska magistratu, gdyż byłoby to przeciwnem obowiązującym przepisom i ustawie przemysłowej.

(s) **ECHA REWIZJI W PIEKARNIACH.** Jak wiadomo, wczoraj organa policyjne przeprowadziły kontrolę w piekarniach krakowskich celem sprawdzenia zapasów mąki. Między innymi znaleziono u Jana Przonki, piekarza na Podgórzu 2995 kg. mąki, u A. Finstera przy ul. Zwierzynieckiej 18 — 3928 kg. mąki, zaś u hurtownika J. i R. Metha przy ul. św. Tomasza 6 zmagazynowane znaczne zapasy mąki w ilości 83 worków. Nadto podczas rewizji stwierdzono, że szereg piekarzy pobierało dowolne ceny.

KARY NA RESTAURATORÓW. Wydział IIIb magistratu zawezwał dziś szereg restauratorów krakowskich w związku z pobieraniem wyższych cen od ustalonych. Restauratorom wymierzono odpowiednie kary do wysokości pół miljarda.

(s) **CENY WĘGLA JAWORZNICKIEGO** z transportów po 15 bm., są następujące: 1 ctm. w składach hurtownych przy torze kolej. 8,805.000, w składach hurtownych w mieście 9,678.000, w składach drobnych handlarzy 10,182.000 mk.

(s) **ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZNIKNIĘCIA 3 TRUMIEN NA CMENTARZU RAKOWICKIM.** — Na skutek doniesienia rodziny śp. dr Pogorzelskiego, b. prezesa sądu okr. karnego, o zniknięciu z ich grobowca 3 trumien metalowych — w dniu dzisiejszym organa eksp. śledczej pod „Telegrafem" przystąpiły do śledztwa w tym kierunku. W godzinach porannych udała się na cmentarz komisja policyjno-sądowa z lekarzem miejskim celem stwierdzenia istotnego stanu rzeczy. Przy sposobności zaznaczyć należy, że ograbianie zwłok na tut. cmentarzu w ostatnich latach nie należy do rzadkości. Głośną była w czasie wojny sprawa ograbienia jednego z grobowców na tut. cmentarzu, gdzie zwyrodniali osobnicy wynieśli nieboszczyka z trumny i doszczętnie go ograbili z biżuterji. Z ramienia policji prowadzi śledztwo kom. Woźniczka.

(s) **NIEUDAŁE WŁAMANIE.** Do tut. eksp. śledczej pod „Telegrafem" doniosła p. Br. Huppenthal, nauczycielka, zamieszkała przy ul. Zgoda 17, że jacyś nieznani jej mężczyźni usiłowali włamać się do jej mieszkania za pomocą wytrychu. Włamywacze, którzy zostali spłoszeni, pozostawili na miejscu wytrych.

(s) **JASKINIA OPRYSZKÓW W ŚRODMIEŚCIU** Organa tut. policji wpadły na ślad jaskini opryszków, mieszczącej się w mieszkaniu Marji Kudelowej, zamieszkałej przy ul. Szpitalnej 7. W chwili wtargnięcia policji zastano tam 3 niebezpiecznych osobników, których oddawna poszukuje policja w Będzinie za szereg kradzieży, jakich osobnicy ci dopuścili się w ostatnich czasach. Aresztowano: Józefa Pietrasika (lat 37), Mieczysława Rzepeckiego (lat 22) i Jerzego Raplińskiego (lat 26); wszyscy wymienieni pochodzą z Będzina.

(s) **Z KRONIKI POLICYJNEJ.** W dniu dzisiejszym policja aresztowała 7 osób za różne przestępstwa, przeważnie za kradzieże.

Z kraju i ze świata

NOWE STAROSTWO W MAKOWIE. Dnia 16 bm. z powodu utworzenia starostwa w Makowie odbyło się w tamtejszym kościele, odprawione przez ks. dziekana Leję, nabożeństwo, w którem wzięli udział oprócz obejmującego urząd starosty p. Hendricha, przybyły w zastępstwie wojewody naczelnik wydziału województwa Niesiołowski, przedstawiciele miejscowych władz i urzędów, ludność oraz dziatwa szkolna z nauczycielstwem. Zadaniem starosty Hendricha jest na razie techniczne przygotowanie urzędowania w nowem starostwie, ktore w najbliższym czasie rozpocznie swe funkcje urzędowe. Zanim to nastąpi, gminy powiatów sądowych Sucha, Jordanów, Maków, które mają być przyłączone do starostwa w Makowie, a należące do powiatów politycznych w Żywcu i Myślenicach, winny w dalszym ciągu odnosić się jeszcze we wszelkich sprawach administracji politycznej do starostw w Żywcu i Myślenicach. Termin rozpoczęcia urzędowania starostwa w Makowie będzie w swoim czasie podany do publicznej wiadomości.

POGROM WALUCIARZY LWOWSKICH. Jak donosi „Wiek Nowy", czarna giełda lwowska po wyemigrowaniu z „Renesansu" przeniosła się gremjalnie do kawiarń: Rennion, City, Wiedeńskiej, Imperial'u, Republique i Elite i tam odbywała swe codzienne zebrania, zapełniając prócz tego oczywiście coraz bardziej tłumnie ulice Legjonów, Rejtana i Stanisława, oraz rozsiano tam drobne mleczarnie i kawiarnie waluciarskie.

Onegdaj ekspozytura śledcza P. P. Lwów miasto zarządziła wreszcie obławę na zbierające się pijawki. Wynik obławy był niezwykle pomyślny. Skonstatowano w czasie przeprowadzonych rewizyj bardzo wiele charakterystycznych objawów powojennej demoralizacji. Oto np. handlem walutą zajmują się w ogromnej liczbie 16—18-letni chłopcy, którzy nie mając pozatem żadnego zgoła zajęcia, całemi dniami wałęsają się po ul. Legjonów i z handlu walutą czerpią ogromne dochody. Wieczorem przesiadują w kawiarniach, utrzymują kochanki, bawią się z niemi do późnej nocy i na takiem lichwiarskiem hochstaplerstwie upływa im wesoło dzień za dniem. Np. w kawiarni Elite zastano kilkudziesięciu takich wyrostków, którzy wcale nie umieli się wykazać z czego żyją, a mimo to byli wyładowani pieniądzmi, zwłaszcza obcemi walutami. Wynikiem obław wczorajszych jest konfiskata przeszło 1000 dolarów, mnóstwa innych walut, akcyj itp.

OLBRZYM — ODYNIEC. Z Kielc donoszą: W sobotę, dnia 12 stycznia w lasach rządowych leśnictwa Tarszawa pod Jędrzejowem, dzierżawca terenów myśliwskich p. Stefan Płoski, dowiedziawszy się od gajowego, że są tam dziki, zaprosił kilku znajomych nemrodów i wziąwszy psy, udał się na miejsce. Myśliwym udało się podjechać na sankach olbrzymiego odyńca, którego p. Płoski ciężko zranił celnym strzałem. Nastąpił moment tragiczny. Rozjuszony dzik rzucił się do ataku... Kto wie, co byłoby, gdyby nie przytomność gajowego, który momentalnie znalazł się przy p. Płoskim z jego rewolwerem-mauzerem dużego kalibru i celnie ugodził w łeb zranione zwierzę, kładąc je ostatecznie trupem o dwa kroki od p. Płoskiego, któremu groziło poważne niebezpieczeństwo. Zabity dzik ważył 265 kilo.

TRAGEDJA W POCIĄGU POSPIESZNYM. Dn 14 bm. o godz. 9 min. 20 w pociągu pospiesznym Nr 701, przybyłym z Warszawy do Wilna w wagonie 2 klasy Nr 16204 na korytarzu wejściowym do wagonu ujawnione zostały zwłoki porucznika 1 pułku piechoty Tadeusza Kobylińskiego. Przy zwłokach znaleziono rewolwer systemu „Buldog". Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek samobójstwa. Zwłoki zabrano do kostnicy szpitala wojskowego.

OKRĘTY W LODZIE. W porcie puckim zamarzniętych w lodzie leży kilka statków marynarki wojennej, a to: będący w remoncie jednokominowy torpedowiec O. R. P. „Kujawiak", — okręt motorowy O. R. P. „Myśliwy", holowniki O. R. P. „Krakus" i „Wanda"; ponadto statek hydrograficzny mar. handl. „Kaszuba", drąga do pogłębiania zatoki oraz kilka większych i mniejszych motorówek, kutrów i łodzi żaglowych.

NOWY NAPAD BANDYTÓW BOLSZEWICKICH NA LITWIE. „Dziennik Wileński" donosi: Jeszcze nie przebrzmiały echa napadu na mia-

Sieczko Gródek, gdy znowu dowiadujemy się o ukazaniu się na naszem terytorjum w powiecie stołpeckim w województwie nowogródzkiem uzbrojonej bandy bolszewickiej. W niedzielę 13 bm. w nocy uzbrojona banda ukazała się pomiędzy Uszą i Olechnowiczami. Zaalarmowany posterunek policyjny w Olechnowicach zawezwał z Mołodeczna pomocy i pomoc ta niezwłocznie została udzielona. Do Wilna dotąd nie nadeszły żadne jednak wiadomości o napadzie owej bandy. Być może banda spłoszona, cofnęła się na terytorjum sowieckie, albo udała się w głąb kraju dla dokonania niespodziewanego napadu. Władze policyjne rozciągnęły baczną czujność.

ZMARLI:

— Paulina Nowakówna, dyrektorka szkoły żeńskiej wydziałowej w Podgórzu, zmarła po krótkich cierpieniach. Nauczycielstwo i młodzież traci w zmarłej prawdziwy wzór w sumiennem pełnieniu ciężkich obowiązków zawodu, który ukochała całą duszą i któremu swe czynne życie poświęciła. Uosobienie pracowitości, dobroci, prawości i uczynności jednała sobie najszersze koła naszego miasta, a tysiące uczenic i uczniów zachowują we wdzięcznej pamięci tę świetlaną postać, umiejącą wychowywać młodzież w najlepszem słowa tego znaczeniu i żyć pięknie dla drugich. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 3 po poł. z domu pod l. 38 przy ul. Lwowskiej w Podgórzu.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

„CAREWICZ ALEKSY“ D. MEREŻKOWSKIEGO. Dzisiaj wraca na afisz po kilkudniowej przerwie sukcesowy dramat Mereżkowskiego „Carewicz Aleksy“. W poniedziałek 21 bm. „Kaligula“ na przedstawieniu szkolnem, którego godzinę zmieniono zamiast 6 wieczór, na 5 po południu.

Przygotowywana na sobotę 26 bm. najświeższa nowość warszawska „Ptak“ Jerzego Szaniawskiego, wchodzi na repertuar krakowski jako największy sukces frekwencyjny sceny warszawskiej w tym sezonie. Cała krytyka warszawska uznała tę świetną komedję za najlepszy utwór autora „Lekkoducha“ i „Papierowego kochanka“, a nadto za dowód ciągłego rozwoju twórczości tego wybitnego talentu komedjopisarskiego.

„NOC SABATU“ PO RAZ 6-TY I 7-MY. Mistrzowsko skonstruowana akcja „Nocy Sabatu“ trzyma przez cały czas spektaklu uwagę widza w napręzeniu. Jacinto Benavente jest pierwszorzędnym znawcą sceny, albowiem z teatrem pozostaje w ścisłym kontakcie, nietylko jako autor dramatyczny, ale i jako wybitny aktor. Do jego najświetniejszych kreacyj aktorskich należą Cyrano de Bergerac i Kryspin w „Kręgu interesów“.

To też wszystkie postacie w jego sztukach, a specjalnie w „Nocy Sabatu“ są znakomicie pod względem aktorskim postawione, co zresztą w pełni uplastycznia znakomita gra pp. Kozłowskiej, Hańskiej, Horeckiej, Sosnowskiego, Kwiatkowskiego, Godlewskiego, Meliny, Solarskiego, Noskowskiego i innych. „Noc Sabatu“ dzisiaj w sobotę 19 bm., w niedzielę 20 bm. i w poniedziałek.

POPOŁUDNIÓWKA SZKOLNA W „BAGATELI“, na którą wybrano wesołą swojską krotochwilę Ruszkowskiego „Wesele Fonsia“, obudziła wielkie zainteresowanie wśród kół wychowawców oraz młodzieży szkolnej. Początek przedstawienia o godz. 4 po poł. Ceny 70 proc. zniżone.

„KAPRYS KOBIECY“ HELTAIA PO CENACH ZNIŻONYCH ukaże się jeszcze tylko jeden raz w niedzielę 20 bm. o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych w doborowej obsadzie premjerowej z pp. Modzelewską, Kwiatkowskim, Wesołowskim na czele.

NOWA REWJA HUMORU. Minimalna część pozostałych biletów świadczy o wybitnem zainteresowaniu wyborowym programem „Nowej rewji humoru“, która ukaże się w „Bagateli“ dzisiaj o godz. 11 wieczorem. Humor najprzedniejszego gatunku, piosenka, taniec — wszystko to mieści się w ramach urozmaiconego programu, którego „clou“ stanowią „Stieglitz i Koppler“ w roli obrońców sądowych, IX serja „Hrabiny Paryża“ według scenarjusza Z. Nowakowskiego, oraz nastrojowa wokalno-taneczna minjatura Jaha „Stara bajka“ w wykonaniu pp. Martówny, Sempolińskiego, Wysockiego.

Ponadto tańce murzyńskie „zaprezentują“ M. Rella i L. Kownacka, „Pucybuta i panienkę“ pp. Martówna i Wojnar, z recytacjami wystąpi p. T. Frenkiel, z monologami Turski, z piosenkami p. Z. Sempoliński i J. Kozłowska, Wogóle miljon atrakcyj, które zapowiadać i objaśniać będą pp. T. Frenkiel i Kwiatkowski.

Z OPERETKI. „Krowoderskie zuchy“, tak popularne, stale wypełniające widownię do ostatniego miejsca, grane będą w niedzielę 20 bm. o 4 po poł. „Szalona Lola“ graną będzie w poniedziałek 21 bm. o 8 w. po cenach o 50 procent zniżonych z pp. Kozłowską, Sempolińskim, Czerniawską, Leszko i Ujhelym w głównych partjach.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 19 bm.: „Carewicz Aleksy“.
Niedziela, 20 bm. po poł.: „Betleem polskie“; wieczorem: „Kaligula“.
Poniedziałek, 21 bm. po poł.: „Kaligula“; wieczorem o 9 wieczór: Kabaret.
Wtorek, 22 bm. po poł.: Akademja ku czci powstania 1863; wieczorem: „Carewicz Aleksy“.

TEATR „BAGATELA“.

Sobota, 19 bm. po poł.: „Wesele Fonsia“; wieczorem „Noc Sabatu“; o godz. 11'15: Nowa rewja humoru.
Niedziela, 20 bm. po poł.: „Kaprys kobiecy“; wieczorem: „Noc Sabatu“.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA“:

Sobota, 19 bm.: „Szczęście Mery“.
Niedziela, 20 bm. po poł.: „Krowoderskie zuchy“, wieczorem: „Szczęście Mery“.
Poniedziałek, 21 bm.: „Szalona Lola“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Nasi praojcowie“.
KINO UCIECHA: „Dzieci rewolucji“.
KINO PROMIEŃ: „Czarny djabełek“.
KINO ZACHĘTA: „Piotr Wielki“.
KINO SZTUKA: „Człowiek w płonącej kuli“.

Komunikaty i zawiadomienia

NA TRUMNĘ ŚP. WINCENTEGO RAPACKIEGO. Dyrekcja i artyści teatru im. Słowackiego złożyli zamiast wieńca na trumnę śp. Wincentego Rapackiego 20,000.000 mk. na obiady dla biednych studentów.

X PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę, 27 bm. W programie: Brahms—Wagner.

ZABAWA MIESZCZAŃSKA, która cieszy się zawsze wzięciem, odbędzie się w bieżącym roku dnia 1 lutego w sali Saskiej. Zaproszenia wydaje Komitet codziennie od godz. 8 wieczór w lokalu „Koła“ ul. Jagiellońska 9.

„SZOPKA KRAKOWSKA“. Przedstawienia „Szopki krakowskiej“ w Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńsk 9) odbędą się w sobotę dnia 19 bm. o godz. 6 wieczór oraz w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 4 po poł. i o godz. 5'30 wieczór. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji Muzeum w godz. od 10—1.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Statut Banku emisyjnego już gotowy

Kraków, 19 stycznia.

Jak już donosiliśmy, odbyła się wczoraj w min. skarbu w Warszawie konferencja pod przewodnictwem p. prez. min. Grabskiego, w której wzięli udział wybitni przedstawiciele finansów, Sejmu i Senatu, nauki oraz życia gospodarczego.

Przedmiotem obrad była sprawa **statutu banku emisyjnego.** Po przedstawieniu sprawy przez prezesa komitetu organizacyjnego Banku emisyjnego, sen. Karpińskiego, wywiązała się obszerna dyskusja, w której wzięli udział pp. Byrka, Gaszyński, Kwiatkowski, Łypacewicz, Michalski, Moraczewski, Zdziechowski, Kempner, Krzyżanowski, Kostanecki, Majewski i Rybarski. Dyskusja dotyczyła w szczególności **stosunku Banku do państwa, udziału państwa w kapitałach banku państwa,** sprawy władz banku i innych. Celem przestrzegania interesów państwa uznano za wskazane ustanowienie w banku **komisarza rządowego.** Większość obecnych wyraziła również przekonanie o konieczności zastrzeżenia w przepisach przejściowych, iż postanowienia statutu banku, obecnie opracowane, **będą mogły ulec rewizji w kierunku** zapewnienia należytego wpływu na konstrukcję władz bankowych w razie, gdy przez prywatnych akcjonarjuszów pokryte zostanie **mniej niż 60 proc. kapitału zakładowego.**

W dyskusji szczegółowej wyrównały się rozbieżności zapatrywań i ostatecznie zgodzono się na następujące brzmienie najważniejszych punktów statutu.

Bank polski będzie bankiem akcyjnym, prywatnym, z kapitałem zakładowym 100 miljonów złotych, podzielonych na akcje po 100 złotych (pierwotny projekt 250 złotych). **Akcje są imienne** i nie mogą być przenoszone, jak tylko za zgodą prezesa banku. Udział skarbu państwa w kapitale zakładowym nie jest cyfrowo ustalony, a dosięgnie prawdopodobnie ¼ części.

Rada nadzorcza składa się z mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej **na lat 5 prezesa, tego zastępcę, oraz 12 członków,** wybieranych **przez walne zgromadzenie.** Rada nadzorcza proponuje nadto ministrowi skarbu do zatwierdzenia dyrektorjat banku. Bank polski otrzymuje wyłącznie **przywilej emisji banknotów na przeciąg 25 lat** (przedtem lat 20).

Bank polski uiszcza skarbowi państwa: 1) podatek emisyjny zależnie od obiegu banknotów od pół do 1 procent, 2) połowę lub dwie trzecie zysku osiągniętego ponad 8 procent dywidendy. **Pokrycie emitowanych banknotów wynosi w złocie i pełnowartościowych dewizach 30 procent.**

Statut podpisany będzie jutro przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a ogłoszony w ciągu przyszłego tygodnia.

Nie będzie zmiany przepisów dewizowych

Konferencja w min. skarbu obradowała również nad kwestją dopuszczenia transakcji w walutach obcych oraz nad wiążącym się z tem problematem **zmiany obowiązujących obecnie przepisów dewizowych.** Wobec powziętej uchwały rady ministrów w sprawie **dopuszczenia umów w złotych polskich uznano rozszerzenie tego zezwolenia na waluty obce za zbyteczne i niewskazane.** Podobnie większość zebranych wypowiedziała się przeciw **zmianie obecnych przepisów dewizowych.** Wskazanem byłoby jedynie wprowadzenie takich zmian, które **będą w związku z otwarciem subskrypcji na akcje banku emisyjnego i z projektowanem wypuszczeniem pożyczki walutowej.**

Powołanie p. Stefczyka do komitetu organizacyjnego Banku Emisyjnego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. Do komitetu organizacyjnego projektowanego Banku emisyjnego ma być powołany na piątego członka p. **Stefczyk.**

Frank waloryzacyjny na 20 bm. 1,890.000

Frank złoty dla cen tytoniu od 14 do 20 b. m. 1,910.000.

Frank złoty dla kolei i poczt od 16 do 31 b. m. 1,900.000.

TELEGRAMY

Hr. Zamoyski ministrem spraw zagranicznych

Warszawa, 19 stycznia (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej zamianował **p. Maurycego Zamoyskiego,** posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie francuskim, **ministrem spraw zagranicznych.**

Kongres Polskiej Partji Socj. Dem. w Czechach

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Praga, 19 stycznia. Na 20 bm. został zwołany w Dąbrowej na Śląsku czeskim **nadzwyczajny kongres Pol. Partji Socjal. Dem. w Czechach.** Kongres ma zadecydować o stanowisku **partji do planu utworzenia ostrawsko-śląskiego okręgu. Wielka część członków partji jest za utrzymaniem tego okręgu, gdyż przez to powstanie silna większość socjalistyczna,** która się przyczyni do polepszenia bytu robotnika polskiego.

Poincare w obronie swojej polityki

Izba uchwaliła rządowi wotum zaufania

Paryż, 19 stycznia. Dzisiaj wygłosił premjer Poincare w Izbie deputowanych wielką mowę w obronie swojej polityki. Poincare podniósł na wstępie, że o ile chodzi o uszczuplenie praw Francji, **to nikt nie może liczyć na różnice poglądów wśród Francuzów,** którzy w takim razie tworzą jednolity front. Belgja zastanawiała się już nad **eksploatacją innych zastawów w nieokupowanych częściach Niemiec.** Zastawy te mogą być tylko uzupełnieniem obecnych zastawów, które muszą być do czasu zatrzymane przez Francję i Belgję. Ruch separatystyczny w Palatynacie jest samorzutny, a gwałty są tam dokonywane przez nacjonalistów niemieckich. Pragniemy jedynie, ażeby Anglja uznała, że Francja skutkiem wojny poniosła największe straty, nie uchodzi więc pomagać Niemcom kosztem Francji. Po ukończeniu dyskusji nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej rządu, **Poincare postawił kwestję zaufania.**

Izba przyjęła 446 głosami przeciw 122 pierwszą część porządku dziennego, aprobującą oświadczenie rządowe, zwłaszcza oświadczenie, dotyczące zagłębia Ruhry, zaś 445 głosami contra 126 przyjęła drugą część porządku dziennego, głoszącą, że ma pełne zaufanie do rządu, że będzie on w dalszym ciągu prowadził politykę swą zbawienia narodu.

Następnie Izba przyjęła **całość porządku dziennego przez podniesienie rąk.**

DZIAŁ EKONOMICZNY

Marka polska w dniu 19 stycznia

(Telegramy własne).

W Zurychu (nieoficjalnie) 0·60—0·70 za miljon
W N. Jorku . . . 1 dolara za 10 miljonów
W Pradze . . . . . . $3^5/_8$—$3^3/_4$ za miljon
W Londynie . . 40,000.000 za 1 funt przekaz
W Gdańsku . . . . . 0·60—0·62 za miljon

Kurs dolara:

W Krakowie 10 100.000
W Warszawie . . . . —
W Katowicach 10,200.000

Giełda pieniężna i papierów dywidend.

Kraków, 19 stycznia.

Dolar	10,100.000
Frank szwajc. .	—
Korona austr. .	143
Korona czeska	287
Funt szterl. . .	—
Franki franc.	—
N. Jork	10 000 000—10,100 000
Londyn	43 800.000
Zurych	1,770 000
Paryż	465.000—467.000
Wiedeń	144—143½
Praga	288.000
Amsterdam . .	—

Ubiegły tydzień na giełdzie krakowskiej

Kraków, 19 stycznia.

(W. S.) Ubiegły tydzień giełdowy charakteryzowało uspokojenie zarówno na rynku walutowym jak i papierów dywidendowych. Pierwotne żywe zainteresowanie się dolarem zawodowej spekulacji zniknęło prawie zupełnie z chwilą, gdy wszelkie zapotrzebowanie pokrywano całkowicie a tem samem nie dało się wyzyskiwać sztucznego braku towaru. Pierwsze dwa dni tygodnia nie dały na rynku walutowym zupełnego wyjaśnienia, toczył się bowiem zażarty bój o kurs dolara, który w transakcjach terminowych „na ultimo“ osiągnął z górą 20 miljonów. To też spekulanci walczyli zawzięcie i zdołali wyśrubować kurs na 11 miljonów w oficjalnych notowaniach, w prywatnych około 12 miljonów. Jednakże nazajutrz już rzucenie przez Bank ziemski kredytowy dostatecznej ilości towaru z miejsca powstrzymało pęd zwyżkowy dolara, który też spadł na 10.500—10,350.000, przy stałej tendencji zniżkowej. Najniższy kurs dolara zanotowano 17 bm., w dniu tym dolar spadł poniżej 10 miljonów, do poziomu 9.850—9,950.000. W ostatnim dniu tygodnia nastąpiło nieznaczne poprawienie się kursu dolara, mimo to bilans tygodniowy dla dolara zamknięty został minusem 400.000 punktów.

Jak się ukształtuje w przyszłym tygodniu stosunek marki do dolara — trudno przepowiadać w sprawach tak pełnych niespodzianek i ryzyka jak waluta. Jednakże można stwierdzić, że panuje na razie dla dolara tendencja słaba, w pierwszym rzędzie z tego powodu, że przemysł zmuszony jest wskutek waloryzacji rzucać na rynek wielkie ilości dolarów, kupując za nie marki polskie, potrzebne na wypłaty dla robotników. Tego rodzaju objawy zaobserwować można we wszystkich niemal centrach przemysłowych.

Rynek papierów dywidendowych przez cały niemal tydzień był w kompletnem zaniedbaniu. Zobowiązania medjowe wpłynęły ujemnie na kursa akcyj, które starano się jak najwięcej obniżyć, aby je jak najtaniej znów w terminie odkupić. To też akcje zatrzymane raz w swym pochodzie zwyżkowym „utknęły“, a gdy następnie ruszyły, to w tył. Zniżka też przy niektórych papierach była poważna, przekraczająca 30%. W ostatnim dniu dopiero zapanowało żywsze usposobienie dla papierów, które też znacznie poprawiły swe kursa, jednakże nie osiągnęły poziomu swych kursów z ostatniego dnia przeszłego tygodnia.

W rezultacie więc akcje ponownie w stosunku do dolara straciły.

CEDUŁA KURSOWA giełdy krakowskiej

od dnia 11 do 18 stycznia 1924 r.

	W tysiącach marek pol. Transakcje	
	11/I.	18/I.
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2800—3100	2600—3025
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	3300	—
Ziem. Bank kred. I—IX	2000	1700—1800
Powsz. Bank kred. I—V	—	500—600
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	650	700
Bank zw. sp. zar. I—X .	28000	26000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	2600—2300	2400—2700
Impex I—V	275—185	190—220
Pharma I—III	2700—3000	2800
Bracia Rolniccy I . . .	900—850	—
Polski Glob I—IV . . .	—	750
C. Hartwig I—V . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	650—675	700
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV . . .	61000—64500	57500—60100
Cegielski I—IX	5200—4750	3800—4000
Parowozy I—III	3200—2900	2950—3050
Automotor I—II	1500—2000	2000
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	4800—4400	4400—4700
Pocisk I—III	3800—3900	—
Górka I—III	78000—80000	90000
Siersza I—IV	36000—35000	34000—37000
Tepege I—IV	16000—16700	17000—19000
Gazy ziemne I—II . . .	—	—
Polska Nafta I—III . .	2850—2700	2750—2800
Pokucie I	2500—2200	1900—2400
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	8500—8000	7800—8200
Syndykat koszyk. I—III	1350—1200	1100—1400
Tłuszcze Trzebinia I—II	23000	—
Krakus I—VI	8000—7500	7800—8200
Chodorów I—V	30000—34000	29500—3200
Ćmielów I—II	9000—8500	8000—8300
Elektrow. Siersza I—IV	2400—2200	1975—2150
Ryngraf I—II	425	1500—2500
Niemojowski I	4600—4800	—
Kapelusze Myślenice . .	—	600
Rohn, Zieliński i Ska .	2900	—
Terropol	500—550	450—500
A. Piasecki	5400—5500	—
Agrochemja	4200—4400	—
Lud. Zakł. Garb. . .	—	—
Modrzejów	—	—

Giełda warszawska

Giełda pieniężna

Warszawa, 19 stycznia.

Dolary St. Zj. . .	9,850.000—9,800.000
Frank fran. .	445.000
Korony czeskie	—
Belgja	409.500
Holandja . . .	—
Londyn	41,800.000—41,600.000
New Jork . . .	9,850.000—9,850 000
Paryż	453.000—451.000
Praga	286.300—282 250
Szwajcarja . .	1,704 250
Wiedeń	138½
Włochy	439 000
Sztokholm . .	2,575.000

Giełda gdańska

Gdańsk, 19 stycznia. (Tel. wł.) Tendencja zwyżkowa. Notują: Nowy York 5'90—5'92. Londyn 18½ biljona, Warszawa 0'60—0'62.

Giełda zurychska

Zurych, 19 stycznia. (Tel. wł.) Tendencja nieustalona. Kursy wahają się przy notowaniach zniżkowych. Jedynie Nowy York silny. Notują: Paryż 26'27—26'35. Londyn 2450, Medjolan 25'15. Bruksela 23'90, Amsterdam 214'30, Nowy York 579. Wiedeń 0'0081.20. Praga 16'82.

Giełda praska

Praga, 19 stycznia. (Tel. wł.) Tendencja cośkolwiek zwyżkowa. Paryż słabszy. Notują: Amsterdam 1303, Zurych 605, Londyn 148'25, Paryż 158 5/8, Medjolan 152'50, Nowy York 34'97—35, Wiedeń 490'75, Warszawa 3 5/8—3'75.

Giełda paryska

Paryż, 19 stycznia. (Tel wł.). Dzisiejsze zebranie giełdowe przyniosło dalszą zwyżkę walut i dewiz. Notowano: Bruksela 90'50, Londyn 93, Nowy York 22, Medjolan 95'40, Zurych 385, Amsterdam 815, Praga 64'75, Wiedeń 31'75, Bukareszt 10'70, Kopenhaga 385.

Giełda londyńska

Londyn, 19 stycznia. (Tel. wł.) Tendencja ustalona, niekiedy silniejsza. Paryż słabszy. Notują: N. York 424, Paryż 93, Praga 145 7/8, Zurych 2450, Medjolan 97 1/8, Wiedeń 300.000, Kopenhaga 2446, Amsterdam 1140'50.

Giełda nowojorska

Nowy York, 19 stycznia. Waluty naogół słabe. Paryż, Medjolan, Zurych i Kopenhaga zniżkowe. Notują: Londyn 424 3/16, Paryż 463, Medjolan 436'25, Zurych 1730'50, Kopenhaga 17'35, Amsterdam 3717, Praga 290'75, Wiedeń 0'14, Bukareszt 49'50.

Notowania marki niemieckiej

W dniu dzisiejszym notowano markę niemiecką: w Nowy Yorku 0'23¾, za biljon, w Zurychu 1'33—1'35 za biljon, w Londynie 18 biljonów za funt, w Pradze 8 27½. Tendencja ustalona. Zapotrzebowanie wszędzie pokryte.

Ponowny spadek franka francuskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Nowy Jork, 19 stycznia (Telegram własny). Na wczorajszej giełdzie zaznaczył się **ponowny spadek franka francuskiego,** który z wczorajszego notowania 416 stracił około 4 punkty, notując dziś 459½. Utrzymał się natomiast i to przy tendencji zwyżkowej frank belgijski, notując 422 (wczoraj 421).

Z ostatniej chwili

Świetne horoskopy na przyszłość

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. Dzisiejszy „Kurjer Czerwony“ pisze, że niema już mowy o jakiejkolwiek obawie zwyżki walut. Sytuacja kursowo-skarbowa **jest tak świetna, że przeszła najbardziej optymistyczne oczekiwania. Interwencja czysto-handlowa** (nie polityczna, jak to się działo za dawnych rządów) ze strony P. K. K. P. **wydała nadzwyczajny plon. W ostatnich dziesięciu dniach P. K. K. P. zdołała wykupić po kursie niżej dziesięciu miljonów przeszło miljon** dolarów.

Doskonale zorjentował się w tej sytuacji wielki przemysł, który już w dość szybkiem tempie ucieka od walut obcych. Maluczko, a za tym przykładem pójdą gromadnie banki, które zresztą od szeregu dni okazują już wyraźną niechęć do dolara. Za bankami pomaszeruje średni i drobny przemysł a potem będziemy świadkami wędrówki drobnych spekulantów i włościan do kas państwowych, którzy pozbywać się będą tak do niedawna cenionego i poszukiwanego dolara. **Nastąpi to, według wszelkiego prawdopodobieństwo, około 10 lutego.**

O waloryzację płac robotniczych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Centralnej robotniczych związków zawodowych, wypełnione całkowicie dyskusji **na temat waloryzacj płac robotniczych. Komisja postanowiła podjąć energiczną akcję w kierunku waloryzacji płac robotniczych w frankach złotych z zachowaniem nadal dodatków drożyźnianych,** wynikających ze wzrostu drożyzny. Stwierdzono bowiem urzędowo, że gdy **wzrost kursu walut w pierwszej połowie stycznia wynosił 58 procent, drożyzna poszło 89.62 procent, a więc o 31.62 proc. więcej.**

Aresztowania komunistów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. Dziś w nocy do lokalu **Klubu młodzieży robotniczej (Wolska 44) wkroczyła policja i dokonała szczegółowej rewizji.** W lokalu znajdowało się około 50 osób. Rewizja dała nadzwyczajny wynik, znaleziono bowiem wielką ilość broszur i odezw komunistycznych, nawołujących do przewrotu. Ponadto policja zabrała sztandar komunistyczny. Z pośród zebranych **aresztowano 6 osób,** znanych już policji za agitację antypaństwową.

Łódź, 19 stycznia. (AW). Naczelnik policji politycznej w Łodzi, nadkomisarz Niedzielski aresztował nocy ubiegłej Wacława Poznańskiego, zamieszkałego przy ul. Szkolnej, pod zarzutem działalności antypaństwowej. Aresztowanie nastąpiło na skutek stwierdzenia, że Poznański pozostaje w stosunkach z komunistami zagranicznymi. Poznańskiego po przeprowadzeniu dochodzenia odstawiono do więzienia przy ul. Wilczej. Ostatnio Poznański był redaktorem działu politycznego w „Głosie Polskim“.

JAZDA TRAMWAJEM W WARSZAWIE 250.000 MK. W dniu dzisiejszym cena przejazdu tramwajem podniesiona została w Warszawie ze 150 na 250.000 marek.

ARTYKUŁY ŻYWNOŚCI POTANIAŁY W WARSZAWIE. Donoszą z Warszawy: Wczoraj dała się pierwszy raz zauważyć tutaj od szeregu miesięcy jakaś zniżka artykułów żywności. I tak cena masła spadła z 9.500.000 na 7.000.000, cena jaj z 195.000 na 185.000 mk.

ZGON DZIENNIKARZA. Z Warszawy telefonują nam: Zmarł tu długoletni współpracownik „Kurjera Warszawskiego“ śp. Władysław Kołeżak.

KSIĄŻKI PODROŻEJĄ O 25 PROCENT. Z Warszawy telefonują nam: Poczynając od dnia 24 bm. Związek księgarzy podniósł dotychczasowy mnożnik z 1 miljona 200.000, na 1 miljon 500.000. W ten sposób książki podrożeją o 25 procent.

Anglja paraliżuje sowiety na dalekim wschodzie

Niedawno doniosły telegramy londyńskie, że Anglja uznała niezawisłość Nepalu, państewka, należącego do jej obszaru wschodnio-indyjskiego. Oczywiście niezawisłość ta będzie tegosamego rodzaju, co niezawisłość Egiptu. Ale i w tym wypadku chodzi **o obronę ważnych strategicznych interesów brytyjskiego imperjum.** Pomiędzy Nepalem a państwem brytyjskiem istniały serdeczne stosunki, co znalazło wyraz w czasie wojny światowej, w której rekrutujące się z obszaru Nepal oddziały należały do najpewniejszych oddziałów angielskich, a nawet w czasie hinduskiego powstania 1857 roku udzieliła ludność tego obszaru wybitnego poparcia Anglji.

Formalne uznanie niezawisłości Nepalu podyktowane zostało względami rozumu i odpowiada tradycji brytyjskiej, która każe dawać swobody na drodze ewolucyjnej, zdobywając sobie w ten sposób przywiązanie. Za świadczenia wojenne przyrzeczono rządowi Nepalu wiele koncesyj. Teraz wreszcie w miejsce wielkorządcy przybył poseł angielski — i uznanie niezależności zostało formalnie dokonane. Nepal zobowiązuje się nie eksportować żadnej broni, za co rząd otrzymuje gwarancję, że na żądanie otrzyma nieograniczone dostawy broni angielskiej.

Polityka angielska osiąga przez uznanie niezależności Nepalu coś więcej. Jak wiadomo, sowiety nie kryją zamiarów rozciągnięcia wpływów na Indje. Już w czasie wojny rosyjsko-japońskiej rozpoczęła Anglja kroki pojednawcze w Tybecie. Nie chcąc się dać uprzedzić Rosji, która nawiązała stosunki w Tybecie, **Anglja przez uznanie Nepalu zyskuje duże możliwości.** Rozwój ich może doprowadzić do tego, że **pewnego dnia rozpocznie Anglja budowę kolei przez Tybet ku górnemu biegowi Jang-tse-Kiangu, a** w ten sposób Chiny zostaną i na tyłach okrążone. **Strategiczna wartość kolei syberyjskiej będzie wtedy zupełnie sparaliżowana.**

Nepal, właściwie Nijanipel (święty kraj) leży na pasmach górskich południowych Himalaji. Obejmuje teren 150.000 km. z ludnością około 5 miljonów. Ludność jest pochodzenia hinduskiego, ale zmięszana dziś silnie z mongolsko-tybetańską. — Krajem rządzi wojskowa oligarchja. Wojsko dobrze wyszkolone i uzbrojone stale, liczy 30.000 ludzi i 30.000 rezerw. Obszar Nepalu w roku 1791 po nieszczęśliwej wojnie z Chinami zostawał pod zwierzchnictwem Chin, 1815—1816 popadł w konflikt z Anglikami, co Anglicy wyzyskali, aby się tam usadowić na dobre i wymusić dostęp do źródeł Gangesu. Od tego czasu jednak przyjaźń z Anglją nie została zamącona.

„W kleszczach"

Wspomnienie o piekle w Thalerhofie.

Co to był Thalerhof pod Gracem? Co to był za obóz dla internowanych w czasie wojny? Wiedzą o tem liczni nasi rodacy, którzy przeszli przez piekło tego zakładu, którzy się uratowali przed śmiercią zakaźną lub szubienicą. Zasłużoną monografję o Thalerhofie napisał Czech, Otokar Vochoc, b. naczelnik stacji w Iczynie, aresztowany pod zarzutem zdrady stanu. Autor opisał bezstronnie całą tragedję, niebywałą martyrologję Polaków i Rusinów w Thalerhofie, czego był naocznym świadkiem.

Thalerhof — to morze łez, krwi i błota, to najstraszniejszy pomnik znikczemnienia austrjackiego, zatytułowany przez autora: „W kleszczach". (W drapech). Zresztą nietylko Polacy i Rusini tam umierali. Tam umierały wszystkie narody z Austrji. A „w kleszczach" trzymane one były nietylko w Thalerhofie, lecz także w innych stacjach „piekielnych", jak Göllerdorf, Mittergraben, Sitzendorf i Raschala. Zbrodnie, w tej broszurze opisane, brzmią nieprawdopodobnie. Są one straszliwym aktem oskarżenia na denuncjantów austrjackich i na morderców wojennych.

Wiedeńska afera lekarska

Wiedeń żywo zajmuje się swą najnowszą aferą, a dzienniki wiedeńskie rozpisują się szeroko o sprawie, która normalnie bywa załatwiana przed kompetentnem forum interesowanych fachowców. Oto profesor uniwersytetu wiedeńskiego i dyrektor kliniki chirurgicznej dr Hohenegg, oświadczył na jednym ze swych wykładów, że pewne koła lekarskie prowadzą przeciw niemu kampanję, rozpuszczając pogłoski, że już nie może podołać z powodu swego podeszłego wieku obowiązkom operatora, co znacznie zmniejszyło jego praktykę prywatną. Zdaniem prof. Hohennegga powodem tego niesumiennego postępowania kolegów jest okoliczność, że nie chce współdziałać z nimi w niepięknych praktykach, które oni po większej części uprawiają.

Wytworzył się mianowicie w Wiedniu system — tak utrzymuje prof. Hohenegg — że do specjalistów doprowadzani są „lepsi" pacjenci przez pośredników, którymi są najczęściej lekarze domowi itp., pobierający za to od specjalisty wysoką, zwykle 50-procentową prowizję od honorarjum. Operuje się przytem bogatszych chorych, nie zawsze w wypadkach koniecznych, byle zrobić na nich interes. Rzecz zrozumiała, że to ciężkie oskarżenie większości stanu lekarskiego wywołało ogromną burzę w świecie lekarskim przeciw oskarżycielowi, który prawdopodobnie przeholował, generalizując luźne wypadki nadużyć kilku niesumiennych jednostek na cały stan, cieszący się dotąd i w Wiedniu i zagranicą najlepszą opinją, tak u fachowców, jak i pacjentów.

Sprawa wejdzie oczywiście pod debaty wiedeńskiej Izby lekarskiej i fakultetu medycznego, które żądają od oskarżyciela konkretnych dowodów, co w takich razach, jak wiadomo, nie przychodzi zbyt łatwo.

Podróże przez Saharę

Jak wiadomo, w zeszłym roku ekspedycja Citroena, pod wodzą Haardta i Audouin-Dubreila, przebyła Saharę. Ekspedycja posługiwała się samochodami, specjalnie przerobionemi na podobieństwo czołgów, celem możności posuwania się po piaskach. Wyjechawszy z Konstantyny, w północno-wschodnim Algerze, ekspedycja przebyła Saharę wielkim zygzakiem i dotarła do Burem nad Nigrem, skąd wzdłuż rzeki doszła do miasta Timbuktu.

Obecnie dochodzi wiadomość z Afryki, że następna ekspedycja pod wodzą dwóch synów generała Estienne, uczestników poprzedniej ekspedycji, zdołała przeciąć Saharę w kierunku południka, w linji niemal prostej. Ekspedycja wyruszyła z Aranu, portu w zachodnim Algerze i dotarła również do Burem nad Nigrem.

Główną zdobyczą tej ekspedycji jest wyszukanie szlaku, który po niewielkich ulepszeniach w części swej południowej, będzie zdatny dla ruchu kołowego.

Pobór drugiej zaliczki na podatek majątkowy

Na zasadzie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 stycznia br. pobrana będzie celem naprawy skarbu państwa druga zaliczka na podatek majątkowy.

Do opłacania tej zaliczki są obowiązani wszyscy płatnicy, którym wymierzono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w myśl ostatniej części art. 32 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 o podatku majątkowym (Dz. U. RP. 94. poz. 746) płatną w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923. Drugą zaliczkę winni płatnicy uiścić w następującej wysokości:

1) Płatnicy podatku gruntowego i budynkowego w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwot pierwszej zaliczki w markach na franki złote według stosunku: 1 frank złoty — 3.500 mk.

Przykład: 1) Płatnikowi wymierzono pierwszą zaliczkę w formie wielokrotności podatku gruntowego i budynkowego w kwocie 1,250.000 mk. Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie: 1,250.000 : 3,500—357'14 zaokr. —357'10 franków zł.

2) Płatnicy podatku przemysłowego w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwoty przypisu pierwszej zaliczki w markach na franki złote według stosunku: 1 fr. złoty — 30.000 mk.

Przykład: 2) Płatnikowi wymierzono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w formie wielokrotności podatku przemysłowego 12,500 tysięcy mp. Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie 12,500.000 : 30.000 — 416'66 zaokr. — 416'70 franków zł. Powyższą zaliczkę winni płatnicy sami obliczyć i wpłacić bez oddzielnych zawiadomień w dwóch równych ratach płatnych: a) pierwsza rata w czasie od 25 stycznia do 25 lutego 1924 r., b) druga rata w czasie od 26 lutego do 26 marca 1924 r. Jeżeli płatnicy nie posiadają danych o wysokości pierwszej zaliczki, winni w tym względzie zasięgnąć informacji u właściwych urzędów (inspektoratów) skarbowych.

Kwoty zaliczki, obliczone we frankach złotych, mogą być wpłacone:

1) Markami, według kursu franka złotego, obowiązującego w dniu wpłaty, a określonego przez ministra skarbu w myśl art. 3 ustawy z dnia 6 grudnia 1923 roku (Dr. U. RP. Nr 127, poz. 1.044 i ogłaszanego w „Monitorze Polskim".

2) Walutami obcemi, a mianowicie: dolarami, funtami szterlingami, frankami szwajcarskiemi, francuskiemi i belgijskiemi, guldenami holenderskiemi, koronami czeskiemi i lirami włoskiemi.

Stosunek wartości tych walut do franka złotego obliczony będzie na podstawie kursów wyżej wymienionych walut, oraz franka złotego, oznaczonych w cedule giełdy warszawskiej w dniu poprzedzającym dzień wpłaty.

Dobrowolnie uiszczone kwoty na poczet podatku majątkowego będą zarachowane na drugą zaliczkę.

Zaliczka może być wpłacona:

a) Markami w kasach skarbowych bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności lub Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

b) Walutami obcemi wyłącznie w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Warszawie, lub w jej Oddziałach prowincjonalnych.

Kwoty zaliczki, nieuiszczone w powyżej wskazanych terminach płatności, będą ściągnięte przymusowo wraz z karami za zwłokę, oraz kosztami egzekucyjnemi, określonemi w ustawie z dnia 9 marca 1923 roku (Dz. U. R. P. Nr 31, poz. 189).

Książki nadesłane

Bronisławy Ostrowskiej: „Gwiazdka polskiego dziecka". Tow. wyd. „Ignis" w Warszawie.

Stefanji Wandyczowej: „Bajki". Ilustrował Witold „Maciek" Maro.

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Nakładem Zarządu druk. [illegible] L. K. Górski